

Warunki realizacji fazy wstępnej projektu

- ◆ Warunki finansowo-organizacyjne
 - Powołanie spółki prawa handlowego, której celem będzie tworzenie warunków lokalnych zagospodarowanie i komercyjna eksploatacja terenów przy obiekcie na ulicy Wojska Polskiego

**III Konferencja
„Ośrodki
dokumentacji
geodezyjnej
i kartograficznej
jako centra SIT”,
Elbląg,
19-20 kwietnia**

Przepisy pieniądze ludzie

Choć dla wielu pracowników ośrodków wizja ich obecnego miejsca pracy jako centrum SIT jest taką samą abstrakcją, jak bakłazany w szampanie dla człowieka żyjącego z zasiłku, to trudno nie zauważyć, że w Elblągu mówiło się o sprawach ważnych dla wszystkich. Także, a być może przede wszystkim, dla tych, którzy są z dala od bogato zastawionego stołu.

JERZY PRZYWARA

W 1999 roku, w czasie pierwszej elbląskiej konferencji, omawiano problematykę informatyzacji państwowego zasobu geodezyjno-kartograficznego. Okazją do tego, i to nie byle jaką, było uruchomienie w 1997 roku w Elblągu numerycznego ośrodka dokumentacji. Tematem drugiego spotkania było miejsce ośrodków w zreformowanym państwie – nie tylko w świetle przeprowadzonych rok wcześniej zmian administracyjnych kraju. W kwietniu bieżącego roku poprzeczkę podniesiono jeszcze wyżej. Podczas dwudniowego spotkania, w którym udział wzięło ponad 250 osób, zastanawiano się bowiem nad możliwościami przekształcenia ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej w centra SIT.

● Mapa cyfrowa to za mało

Bezsporny pozostaje fakt, że ci, którzy w Elblągu, podobnie jak w wielu innych miastach, wydobyli ODGiK-i z technologicznego zacofania, wyznaczają dzisiaj kierunek ich rozwoju. Dla tych wEl-

blągu, Krakowie, Olsztynie, Poznaniu czy Trójmieście mapa cyfrowa to już zbyt mało. Kolejny krok to pilna potrzeba rzeczywistego wprzęgnięcia zawodu w nowoczesne sposoby gromadzenia i przetwarzania danych oraz ich dostarczania do systemów informacji przestrzennej dowolnego szczebla.

Żeby do tego doszło, potrzebne są: przepisy, pieniądze i ludzie. O tym m.in. mówiła dyrektor Departamentu ds. Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego GUGiK Grażyna Skołbiana, wskazując na liczne już podjęte lub planowane przez resort działania. W konkluzji przedstawiła sprawy podstawowe, które w najbliższej i nieco dalszej przyszłości należy załatwić (patrz ramka na następnej stronie). Można rzec: nic dodać, nic ująć.

Podobnie, tyle że z poziomu o szczebel wyższego, bo ministerialnego – nakreślił sytuację Olgierd Dziekoński, ukazując związki geodezji z szeroko pojętym planowaniem przestrzennym i urbanistyką. Rada Ministrów wyznaczyła nie tak dawno cele i zadania geodezji i kartografii. Znalazły się one w dziale budownictwo i architektura, a główne punkty tego projektu minister zaprezentował w trakcie swego wystąpienia.

Z kolei Jan Maciej Czajkowski z Uniwersytetu Łódzkiego obszernie nakreślił



Kazimierz Bujakowski, główny geodeta kraju: Strategicznym celem naszego zawodu jest rozwijanie systemu informacji przestrzennej i dostarczenie aktualnej informacji o stanie zagospodarowania przestrzeni.



Olgierd Dziekoński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Budownictwa: Na dłuższą metę nie uda się utrzymać tylu ośrodków dokumentacji. W 80% obsługują one tylko branżę, czyli ok. 20 tys. ludzi, pozostali trafiają tam z przymusu, bo tego wymagają przepisy.

potrzeby i oczekiwania samorządu terytorialnego dotyczące informacji przestrzennej. Trudno odmówić mu racji, gdy w podsumowaniu swego referatu stwierdza, że „przyszłość jest przed tymi producentami informacji przestrzennej, którzy, odchodząc od rutyny i przyzwyczajzeń, zaczną aktywnie śledzić oczekiwania rynku i dostosowywać do nich swoje produkty”.

W trakcie konferencji ogłoszono 26 referatów prezentujących szczegółowo problemy, z jakimi borykają się ośrodki (i nie tylko), oraz budujące dokonania w zakresie informatyzacji ODGiK, jak chociażby w przykładach z Pabianic i Krakowa.

Warto na chwilę zatrzymać się nad trzema wystąpieniami.

● Duża doza krytycyzmu

W czasach, gdy urzędnicy coraz bardziej cenzurują swe wypowiedzi w obawie przed utratą stołka – Jerzy Zieliński, dyrektor katowickiego WOGiK, w prostych słowach przedstawił problemy, jakie trapią człowieka, który pragnie w wojewódzkim ośrodku zrobić coś więcej, niż tylko podpisywać listę obecności i brać wypłatę. Podstawową przyczynę tych problemów upatruje w niespójnych prze-

Niektóre warunki, jakie należy spełnić, by ODGiK-i przekształcić w centra SIT:



1. Ustalenie priorytetów tworzenia informatycznych baz danych i dotrzymanie terminów realizacji następujących zadań:
31.12.2001 r. – zakończenie informatyzacji rejestrów gruntów,
31.12.2003 r. – uruchomienie informatycznego systemu prowadzenia ewidencji gruntów i budynków,
31.12.2005 r. – założenie komputerowych baz danych dla obszarów miast,
31.12.2010 r. – założenie komputerowych baz danych dla obszarów wiejskich;
31.12.2007 r. – założenie geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu z wykorzystaniem komputerowych systemów informatycznych;
31.12.2009 r. – koniec stosowania „starych” układów współrzędnych.
2. Racjonalizacja wydatkowania środków budżetowych oraz Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym i przeznaczanie ich w pierwszej kolejności na zadania priorytetowe oraz gwarantujące szybki zwrot nakładów. Dotyczy to również wspólnej polityki Głównego Geodety Kraju i marszałków województw w zakresie dotowania funduszy niższych szczebli.
3. Ustalenie standardów wymiany danych stosowanych przy pozyskiwaniu i udostępnianiu danych z baz tematycznych państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz krajowego systemu informacji o terenie. (Prace te zostały zapoczątkowane standardem wymiany danych ewidencyjnych SWDE, który znacznie obowiązywać w maju br. Trwają prace nad projektem Instrukcji O-3 i O-4).
4. Opracowanie zasad dotyczących techniczno-organizacyjnego przygotowania informatycznego systemu prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartogra-

- ficznego (systemu zasilania, przechowywania, aktualizacji, archiwizacji, przetwarzania oraz udostępniania danych i zarządzania nimi) oraz współdziałanie w jego tworzeniu.
5. Ustalenie procedur postępowania na każdym etapie tworzenia, prowadzenia i udostępniania baz danych i ich bezwzględne przestrzeganie.
 6. Wzmożenie wysiłków na rzecz kontroli danych, m.in. poprzez terminową realizację projektu systemu oceny jakości w geodezji i kartografii oraz jego wdrożenie.
 7. Kontynuowanie prac nad kryteriami oceny systemów informatycznych stosowanych do prowadzenia zasobu geodezyjnego i kartograficznego.
 8. Zautomatyzowanie przekazywania do zasobu nowych danych (w postaci półproduktów informatycznych), pozwalających na usprawnienie ładowania baz danych.
 9. Budowanie systemu poprzez wypełnianie (dla określonego obszaru) kolejnych, pełnych warstw tematycznych.
 10. Odchodzenie od kosztownych i przesadnie dokładnych sposobów prezentowania danych i informacji, przy zachowaniu niezbędnej precyzji danych źródłowych.
 11. Wzmożenie szkolenia kadry w zakresie proceduralnym i technicznym, zarówno po stronie służby geodezyjnej i kartograficznej, jak i wykonawstwa.
 12. Wyrównywanie poziomu technicznego i technologicznego ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej do poziomu i możliwości wykonawstwa geodezyjnego i innych odbiorców i użytkowników zasobu.
 13. Działania porządkujące zasady pobierania opłat związanych z prowadzeniem zasobu i systemu zapewniające rozsądny dopływ środków na utrzymanie i rozwój ośrodków oraz zwiększające popyt na materiały i informacje z zasobu, poprzez zachęty finansowe dla wzbogacających i współtworzących zasób (inwestorów, branże, jednostki gospodarcze, planistyczne itp.).
 14. Zastosowanie technologii telekomunikacyjnych w udostępnianiu danych.
 15. Przeprowadzenie analiz ekonomicznych różnych stosowanych form organizacji ośrodków dokumentacji w celu wyeliminowania form kosztownych, powodujących nieuzasadnione „przejadanie” Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym oraz środków budżetowych.

(opracowane na podstawie wystąpienia **Grażyny Skołbani**, dyrektor Departamentu ds. Państwowego Zasobu Geodezyjnego i Kartograficznego GUGiK)



Witold Gintowt-Dziewałtowski, poseł, jako prezydent Elbląga patronował I Konferencji: Spotkania elbląskie przynoszą efekty, a sprawy, o których tutaj się mówi, są lepiej rozumiane przez tych, do których są adresowane.

pisach. Jerzy Zieliński stwierdza m.in. „Negatywne przykłady podaję po to, by unaocznić jaskrawość fatalnych zapisów dotyczących zadań określonych w *Prawie geodezyjnym i kartograficznym* oraz „rozporządzeniu o zasobie” i skutków ich stosowania. Nas – geodetów, kartografów – uczono, jak robić dobre mapy, a nie jak tworzyć dobre prawo. Dziś jednak zamiast robić mapy i budować bazy geoinformacyjne musimy rozwiązywać dylematy...” (Skrót wystąpienia Jerzego Zielińskiego na str. 22-26)

Niestety, dla dyrektora z Katowic nie ma dobrych wiadomości. Maszynka do produkcji rozporządzeń pracuje na pełnych obrotach.

● Nie dać się!

Drugi rodzynek to prezentacja rodzącego się pomysłu restrukturyzacji systemu społeczno-gospodarczego Elbląga. Florian Romanowski – gospodarz konferencji i szef miejscowego OPeGieKa przedstawił projekt, jak z podupadłego – nie tak dawno przemysłowego jeszcze miasta – zrobić ośrodek oparty na przetwarzaniu nowoczesnych technologii informacyjnych i informatycznych. Dzień dzisiejszy 130-tysięcznego Elbląga jest wyjątkowo nieciekawym. Jeszcze trzy lata temu było to miasto wojewódzkie. Wcześniej, przez wiele lat produ-

kowano tu znane na świecie turbiny, a zakłady Zamech (przejęte później przez koncern ABB), były największym pracodawcą w okolicy. Gdy turbiny wraz z najlepszymi pracownikami odjechały do Szwajcarii, a „województwo” do Olsztyna, dla Elbląga nastały ciężkie czasy. Na odbudowywanej z mozołem starówce do lśniących nowości fasad nie pasuje nie tylko koślawca nawierzchnia starych uliczek, ale i treść kartek wywieszonych na co drugiej kamienicy: „do wynajęcia”, „do sprzedania”. Na konserwację ulic miasto nie ma pieniędzy. Nie ma też chętnych do prowadzenia handlu, bo w regionie o największym w kraju wskaźniku bezrobocia trudno o kupujących.

W tym zamkniętym kręgu inicjatywa stworzenia Centrum Informatycznego w Elblągu, jaką zaprezentował szef OPeGieKa, jest szansą na wyjście z kryzysowej sytuacji. Pomysł wzorowany na sprawdzonej w szwedzkiej gminie Ronneby idei przekształcenia miasta o upadłej przemysłowej gospodarce w ośrodek technologii informatycznych opiera się na wykorzystaniu własnych zasobów gospodarczych i ludzkich, współpracy lokalnych ośrodków władzy politycznej i administracyjnej, a także uczestnictwie w przedsięwzięciu szkoły wyższej (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa) i sektora biznesu (przede wszystkim działającego w sferze



Czesława Piotrowska, członek Zarządu Miasta Elbląg: *Wiek XXI będzie czasem społeczeństwa informacyjnego. Zmiany technologiczne są nieuniknione.*

rze IT). W efekcie w PWSZ mają zostać otwarte kierunki kształcące w specjalnościach informatycznych. Natomiast samym Centrum – stworzonym przez Urząd Miasta, PWSZ oraz przedsiębiorstwa (w tym OPeGieKa) i instytucje kapitałowe – ma zarządzać spółka prawa handlowego. Inicjatywa daje szansę na przyciągnięcie inwestorów, nowe miejsca pracy i produkcję wysoko przetworzonego wyrobu, jakim są usługi informatyczne. Daje szansę na rozwój.

Jak do tego wszystkiego ma się ośrodek dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej? Na początku lat 90. kilku zapaleńców pod kierunkiem Floriana Romanowskiego „ubzdurało” sobie, że czas skończyć z archaicznymi rozwiązaniami i postanowiło robić mapę w komputerze. Żeby zadanie się powiodło, trzeba było z informatyzować nie tylko własne przedsiębiorstwo geodezyjne, ale (przede wszystkim) miejscowy ośrodek dokumentacji. Jak postanowili, tak zrobili. Ile to kosztowało zachodu, pieniędzy, dyskusji i nieprzespanych nocy – dziś już niewielu pamięta. Od roku kadra fachowców „wychowanych” na informatyzacji ośrodka uczestniczy w budowie elbląskiego SIP.

Nic dziwnego, że pierwsza myśl, jaka nasuwa się po wysłuchaniu wystąpienia prezesa Romanowskiego, jest taka: „Że też temu facetowi chce się jeszcze coś zrobić!”.

III Konferencja „ODGiK-i jako centra SIT”

zorganizowana została przez prezydenta Elbląga we współpracy z Klubem Ośrodków Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działającym przy SGP, pod patronatem Głównego Geodety Kraju. Gospodarzem imprezy było OPeGieKa Elbląg Sp. z o.o.

Na konferencję przybyli m.in: Olgierd Dziekoński – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, Kazimierz Bujakowski – główny geodeta kraju, Zdzisław Gąsiorowski – geodeta województwa warmińsko-mazurskiego, poseł na Sejm RP – Witold Gintowt-Dziewałtowski oraz reprezentanci wojewódzkich i powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, wojewódzcy inspektorzy nadzoru geodezyjnego, szefowie firm geodezyjnych, przedstawiciele służb geodezyjnych kolei, wojska i leśnictwa, administracja samorządowa, pracownicy nauki i liczna delegacja GUGiK.

Równoległe z konferencją odbywały się spotkania warsztatowe, w czasie których producenci oprogramowania dedykowanego ośrodkom dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej prezentowali najnowsze wersje swoich wyrobów. Sesje warsztatowe zorganizowały: PGI Compass S.A. (Kraków), Geo-System Sp. z o.o. (Warszawa), Intergraph Europe Polska (Warszawa) Sp. z o.o., KPG Sp. z o.o. (Kraków), Systherm Info Sp. z o.o. (Poznań), OPeGieKa Elbląg Sp. z o.o. (Elbląg).

● Rodzynek „inaczej”

W zupełnie innej rzeczywistości znaleźli się uczestnicy konferencji, słuchając geodety powiatowego Warszawy Edwarda Oszmiańskiego. Na kilkanaście minut przemieśli się w świat literackich zapisków połączonych z radami wprost z „Poradnika Działkowca” czy „Zrób to sam”. Zaprezentowanie ponad dwóm setkom inżynierów, kilkunastu doktorom i profesorom doświadczeń wieńczących 10-letni okres dyskusji nad informatyzacją stołecznego ośrodka mogłoby być fascynującą opowieścią, gdyby prelegent wykazał choć połowę determinacji i odwagi wspomnianego wcześniej kolegi z Katowic. Zamiast tego usłyszeliśmy porady w rodzaju: „zaangażuj zespół fachowców oddanych przedsięwzięciu”, „pamiętaj o przygotowaniu strategii finansowej przedsięwzięcia”, „nie unikaj płacenia



Florian Romanowski, prezes OPeGieKa Elbląg: *Bez jasnych i precyzyjnych przepisów nie można prawidłowo funkcjonować.*

artech

KRAKÓW, ul. Mazowiecka 113
tel/faks: (012) 632 45 56

WARSZAWA, ul. Polna 11
tel/faks: (022) 660 62 91

KATOWICE, ul. Warszawska 63a
tel/faks: (032) 589 370

WYPOSAŻENIE

Światłokopiarki



amoniakalne i bezamoniakalne od 420 W do 5 kW
Ekonomiczne, gwarantujące dużą dokładność wymiarową.

Skanery A-0

Skanery Vidar o bardzo wysokiej rozdzielczości (8 kamer) i dużej prędkości. Monochromatyczne i kolorowe. W ofercie także skaner płaski.



Plotery Kopiarki PPC

Systemy cyfrowe A-0

Nowa generacja profesjonalnych rozwiązań dla Biur Geodezyjnych.



MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

Wysokiej jakości importowane materiały *Reprotop™* i *ReproCad™* do:

- Światłokopii
- Ploterów atramentowych
- Kserokopii A-0 i systemów cyfrowych...

PROMOCJA!!!

ZINTEGROWANY SERWIS TECHNICZNY

Ściśle wyspecjalizowany serwis maszyn REGMA i NEOLT

podatku VAT” itp. Skwitowanie jednego z najważniejszych posunięć dla stołecznej geodezji wnioskiem, że lepiej być bogatym i zdrowym niż biednym i chorym, było – krótko mówiąc – nieporozumieniem.

Przetarg na informatyzację warszawskiego ośrodka być może zostanie rozstrzygnięty w czerwcu. Jak dobrze pójdzie, dopiero za kilka lat pojawią się odczuwalne efekty.

Jest rok 2001 – wiek XXI. Całe szczęście, że 120 lat temu, czyli w XIX wieku, przyjechał do stolicy William Lindley i zrobił nam mapy.

● Rozdzielić komercyjne od państwowego

Konferencja w Elblągu na trwałe wpisała się już w krajobraz spotkań istotnych dla środowiska. W wielu wystąpieniach i rozmowach kulturalowych słychać było autentyczną troskę o stan nie tylko ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, ale i całej branży. Mimo wszystko wydaje się, że w bogactwie tematów umknęła rzecz niezwykle istotna. Kto wie, czy nie fundamentalną sprawą dla funkcjonowania ośrodków dokumentacji widzianych jako centra SIT jest – zaakcentowany jedynie przez ministra Dziekońskiego – problem rozdzielenia ich funkcji czysto komercyjnych od funkcji publicznego (państwowego), ogólnie dostępnego rejestru danych geoprzestrzennych. Kilka lat temu, planując ramy kolejnych działań legislacyjnych dotyczących ośrodków (geodezji), trzeba było zacząć od tego właśnie punktu. Umiejętne ich rozdzielenie, wraz z uregulowaniem kwestii praw autorskich do materiałów kartograficznych i ich „tajności” pozwoliłoby na oczyszczenie pola dla dzisiejszych dyskusji.

Nad tymi zagadnieniami w Elblągu geodezyjna góra nie chciała najwyraźniej dyskutować. I to jest chyba jedyny niedosyt pozostający po tej udanej imprezie.

Natomiast na pewno trzeba docenić, podkreślaną w wystąpieniu głównego geodety kraju Kazimierza Bujakowskiego, wykonaną już olbrzymią pracę GUGiK nad stworzeniem jednolitego, spójnego zbioru przepisów regulujących sprawy geodezji i kartografii, sytuujących nasz zawód w konkretnym miejscu w strukturach nowoczesnego państwa i z określonymi – wcale nie małymi – zadaniami. Trudno jednak nie zauważyć, że przepisów jest coraz więcej. Trudno też nie dostrzec, że te tak długo, być może nazbyt długo, opracowywane regulacje często nie pasują do siebie lub zostawiają zbyt dużą swobodę interpretacji dla urzędnika. W rezultacie geodecie utrudniają pracę, a obywatelowi – życie.



Ewa Świniarska, dyrektor Wydziału Geodezji PKP S.A.: System informacji o terenie kolejowym pozwala dzisiaj na szybkie opracowanie projektu każdej modernizowanej linii kolejowej.

● Szerszy problem

Za kilka lat polski rynek otworzy się dla krajów Unii i znajdują się na nim bogate firmy parające się od dawna przetwarzaniem danych geoprzestrzennych. Jakie szanse w walce z nimi będą wtedy miały nasze przedsiębiorstwa? Czy w zderzeniu z wyłożonymi na stół milionami nadal będzie obowiązywało pryncypialne stanowisko, że zasób i jego prowadzenie są wyłączną domeną państwa? Co jest ważniejsze: kolejne standardy i instrukcje czy los podmiotów działających na rynku? To niektóre z obaw i wątpliwości.

Jeśli dzisiaj zapytamy przedsiębiorców, czego pragną najbardziej, usłyszymy, że prostych i czytelnych przepisów. Zarówno dotyczących geodezji, jak i prowadzenia działalności gospodarczej. Tak, by nie musieli „czapkować” po urzędach, dawać pod stołem albo kłaść na niewydarzone ZUS-owskie akcje. By nie tracili czasu, energii i pieniędzy na działania zbędne.

Wśród paragrafów „wypluwanych” co chwila z wysokich urzędów, takich przepisów nie widać. Dobrze więc zapamiętać, że jednolity system odniesienia czy też dzieło w ośrodku dokumentów na 5 czy 50 informatycznych półek nie stworzy SIT-u. Ktoś te półki musi zapełniać, i to tak, by do tego interesu nie dokładać.

Zdjęcia autora